Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 552. Lwów, środa 28. lutego 1912. Rok II.

Sprawy wewnętrzne.

Nowi członkowie Izby Panów.

Wiedeń. (TBK). Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że następujące osoby powołane zostały do Izby panów:

Jako członkowie dziedziczni: tajny radca, marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni; szambelan, wł. dóbr hr. Rudolf Czernin; szambelan, wł. dóbr hr. Franciszek Colloredo-Mannsfeld; tajny radca, szambelan, marszałek polny porucznik w stanie spoczynku, właśc. dóbr hr. Wacław Kotz; tajny radca, szambelan, generał kawaleryi w stanie spoczynku, właśc. dóbr hr. Henryk Lamberg; szambelan, rotmistrz w stanie spoczynku, poseł sejmowy, właśc. dóbr hr. Jerzy Locatelli; tajny radca, rotmistrz w stanie spoczynku, członek Wydziału kraj. na Śląsku, właściciel dóbr hr. Zdenko Sedlnitzky; szambelan, właściciel dóbr, hr. Fr. Józef Seiler; tajny radca, szambelan, marszałek Moraw, właśc. dóbr hr. Otto Serenyi; szambelan, rotmistrz w stanie spoczynku, właśc. dóbr ks. Hugo Windischgraetz; szambelan, rotmistrz w stanie spoczynku, właśc. dóbr hr. Wilhelm Wurmbrand-Stuppach.

Jako członkowie dożywotni: tajny radca, poseł do Sejmu i Rady państwa, b. minister Dawid Abrahamowicz; tajny radca, prezydent wyższego Sądu krajowego w Insbruku dr. Fryderyk br. Call; przemysłowiec, właściciel dóbr, b. poseł dr. Karol br. Chiari; szambelan, sekretarz legacyjny w stanie spoczynku, poseł sejmowy, właściciel dókr hr. Ottokar Czernin; zwyczajny profesor na politechnice niemieckiej w Pradze, radca dworu Rudolf Dörfel; właściciel dóbr, prezes Tow. rolniczego w Krakowie Maryan Dydyński; radca komercyalny, wielki przemysłowiec Alfred Eszker; tajny radca, b szef sekcyi i wicegubernator Banku austro-węgierskiego dr. Ignacy Gruber; tajny radca, b. poseł i upełnomocniony minister dr. Karol br. Heidler; marszałek krajowy Austryi dolnej, b. sekretarz legacyjny i rolnictwa w stanie spoczynku ks. Alojzy Lichtenstein; prezes czeskiego Tow. graficznego „Unie", księgarz, radca cesarski Jan Otto; właściciel dóbr br. Emanuel Minghoffer; tajny radca, gubernator austr. Zakładu kred. ziemskiego dr. Rudolf Sieghardt; szambelan, właściciel dóbr hr. Robert Terlago; zastępca marszałka krajowego Czech, dr. Karol Urban; radca dworu, b. poseł Antoni Vukovics; tajny radca, poseł sejmowy, b. minister dr. Jan Zaczek; dyrektor Banku krajowego Galicyi, radca rządowy dr. Alfred Zgórski.

Wiedeń. (TBK.) Mianowany członkiem dożywotnim Izby panów p. Maryan Dydyński liczy lat 68, jest właścicielem dóbr Raciborsko. Od szeregu lat. jest członkiem Rady powiatowej w Wieliczce i był przez pewien czas jej prezesem. Pełni funkcye konserwatora centralnej Komisyi ochrony zabytków sztuki, jest prezesem Tow. rolniczego w Krakowie. W r. 1908 otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Dr. Alfred Zgórski urodził się w r. 1848. Po ukończeniu studyów poświęcił się bankowości, a od r. 1883 stoi na czele Banku krajowego. Jest członkiem kraj. Komisyi przemysłowej, a od szeregu lat stoi na czele Związku ochotniczych straży pożarnych w Galicyi. W r. 1894 otrzymał tytuł radcy rządowego, w r. 1898 order żelaznej korony 3 klasy, a w r. 1908 krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

O prezesurę Koła polskiego.

Zwołanie posiedzenia Koła.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezydyum Koła polskiego rozesłało zaproszenia na posiedzenie, które odbędzie się 4. marca, o godz. 7. wieczorem. Na porządku dziennym posiedzenia tylko dwa punkty: rezygnacya prezesa i wybór nowego prezesa.

Jak się wasz korespondent dowiaduje, wygłosi na tem posiedzeniu dotychczasowy prezes dr. Biliński dłuższe przemówienie, w którem omówi poszczególne momenty swojej działalności i zda sprawę ze stanu prac, jakie w ostatnich czasach przeprowadził lub rozpoczął, oraz podziękuje Kołu za poparcie.

Co do osoby nowego prezesa, wybór dra Lea jest zapewniony i to w dodatku bardzo znaczną większością. W każdym razie jest obecnie pewnem, że prócz polskiej demokracyi oddadzą solidarnie swe głosy na dra Lea ludowcy i konserwatyści krakowscy. Co się tyczy frakcyi narodowo-demokratycznej i jej nowych hospitantów pp. Potoczka i Dobiji, pewnem jest, że oddadzą w głosowaniu białe kartki. Natomiast nie jest pewnem, czy wszyscy konserwatyści wschodnio-galicyjscy będą głosowali na dra Lea, czy też jakaś część z nich zechce zaakcentować swą solidarność z narodowymi demokratami.

Posiedzenie grupy konserwatywnej Koła polskiego.

Wiedeń. (TBK). Prezes grupy konserwatywnej w Kole polskiem dr. Korytowski, po porozumieniu się z bawiącymi w Wiedniu członkami komisyi finansowej i innych komisyi Izby posłów, zaprosił członków grupy na dzień 4. marca na posiedzenie, celem zastanowienia się nad wyborem prezesa Koła.

Komisya finansowa.

Wiedeń. (TBK). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi finansowej przewodniczący p. Urban podał do wiadomości, że minister skarbu Zaleski usprawiedliwił swą nieobecność tem, że przewodniczy obradom na odbywającem się równocześnie posiedzeniu w sprawie kontygentu podatku zarobkowego, jednakże w ciągu dnia zjawi się w komisyi.

P. Diamand wniósł ze względu na doniosłość przedłożeń podatkowych, aby odroczono posiedzenie, aż do przybycia ministra.

Wniosek ten przyjęto 15 głosami przeciw 13, poczem odroczono posiedzenie do godz. 3 popołudniu.

Wiedeń. (TBK.) Komisya finansowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę generalną nad przedłożeniami podatkowemi.

P. Diamand omawiał znaczenie podatku od wódki dla Galicyi, poruszył sprawę zniesienia bonifikacyi i domagał się, aby ministerstwo skarbu zajęło stanowisko co do wniosku p. Rennera w tej sprawie.

P. Abrahamowicz powołał się na złożone na pierwszem posiedzeniu komisyi finansowej oświadczenie, że Koło polskie gotowe jest głosować za reformą podatkową, jednakże z tem zastrzeżeniem, że będzie podjęte złagodzenie i konieczne polepszenie przedłożeń podatkowych i że specyalnie między podwyższeniem podatków pośrednich i bezpośrednich będzie utworzone iunctim. Reforma podatkowa bez sanacyi finansów krajowych jest niemożliwa. Mowca wnosi, aby wybrano trzy subkomitety, złożone z 14 członków, dla podatków pośrednich, bezpośrednich i dla planu finansowego.

P. Hübschmann oświadczył się przeciw systemowi przekazywania na rzecz krajów.

P. dr. Licht oświadcza się za reformą podatku rentowego, jako najaktualniejszą i żąda uregulowania płac nauczycieli ludowych.

P. Budzynowski uczynił szereg wniosków w sprawie ulg podatkowych.

Przewodniczący p. Urban wnosi, aby następne posiedzenie odbyło się dopiero 5 marca, ponieważ z wielu stron podniesiono życzenie porozumienia się z klubami przed dalszemi obradami. Wniosek ten uchwalono.

Komisya dla kontyngentu podatku zarobkowego.

Wiedeń. (TBK.) Pod przewodnictwem ministra skarbu Zaleskiego odbyła się narada komisyi dla kontyngentu podatku zarobkowego. Na wniosek referenta sekcyjnego dra Luxarda uchwalono wybrać referentów dla poszczególnych krajów. Dla Galicyi i Bukowiny wybrano p. Kolischera.

Subkomitet komisyi ubezpieczenia społecznego.

Wiedeń. (TBK.). Subkomitet komisyi ubezpieczenia społecznego odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Buzka. Szef sekcyi p. Wolf prosił o przyjęcie przedłożenia rządowego za podstawę do obrad.

Po dalszej dyskusyi uchwalono przerwać obrady aż do porozumienia się z klubami co do rozmaitych kwestyi zasadniczych, które wyłoniły się w ciągu dyskusyi, jakoteż w kwestyi osobnego traktowania Galicyi i Bukowiny.

Wybór uzupełniający do parlamentu.

Rohrbach. (TBK.). Przy wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa w miejsce ś. p. dra Ebenhocha wybrano kandydata chrześcijańsko-społecznego, chłopa Jana Hetzendorfera.

Ankieta kartelowa.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj rozpoczęła się tu ankieta kartelowa. Powitał ją minister handlu Rössler, który podniósł, że obrady ankiety nie mają odnieść zaraz skutku, lecz mają umożliwić tylko oświetlenie faktycznych stosunków.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ankieta w sprawie kartelów składa się z 2 komisyi. W obradach ankiety biorą udział hr. Sylwa Taroucca, bar. Chiari, posłowie Ellenbogen, Redlich, Diamand, Halban, Kolischer, bar. Morse i w. i. Ankieta rozpoczęła się przesłuchaniem ekspertów kartelu cukrowego, później nastąpią wywody zastępców stowarzyszeń, gield, korporacyi rolniczych i robotników.

Z wczorajszych przemówień zasługują na uwagę wywody Schmiedta, który twierdził, że kartel cukrowy jest właściwie kontynuacyą dawniejszej ustawy kontyngentowej i powoływał się na motywy rządowego projektu ustawy kontyngentowej.

Następnie podniósł mowca, że należy ściśle oddzielić kartel cukrowy od rejonowania buraków.

Namiestnik Bobrzyński w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Namiestnik dr. Bobrzyński powróci dziś w środę wieczorem do Lwowa. Dr. Bobrzyński był — jak wiadomo — na audyencyi u cesarza, następnie dwukrotnie konferował z hr. Stürgkhem, oraz załatwił szereg spraw administracyjnych.

Sejm dolno-austryacki przeciw ograniczeniom świąt.

Wiedeń. (TBK.) Sejm dolno-austryacki przyjął wniosek naglący p. Silberera przeciw ograniczeniu świąt po dłuższej dyskusyi, w której brał także udział arcybiskup wiedeński ks. kardynał dr. Nagl.

Z Węgier.

Z Sejmu.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu p. Justh oświadczył, że stronnictwo jego trwa przy swej poprzedniej uchwale w sprawie swego stanowiska co do reformy wojskowej.

Na marginesie kompromisu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Interpretują tu żywo ustęp sobotniej mowy premiera węgierskiego, odnoszący się do uchwalania przez Sejm węgierski rezolucyi w sprawie strzeżenia prawa Sejmu co do uchwalania kontyngentu rekruta. Zaznaczają tu, że meritum takiej rezolucyi czynić może iluzorycznem prawo cesarza, jako najwyższego dowódcy, do zwoływania rezerw zapasowych. Natomiast w politycznych kołach austryackich uważają za wykluczone, aby węgierski prezydent ministrów mógł zgodzić się na taką rezolucyę, która mogłaby poddawać w wątpliwość prawo najwyższego dowódcy zagwarantowane ustawą z roku 1888.

Zagrzeb wre!

Budapeszt. (TBK.) Z Zagrzebia donoszą, że dziennikom „Male Noviny", „Noviny", „Novosti" i „Hrvatske Novosti" odebrano prawo kolportażu.

Onegdaj wieczorem ponowiły się demonstracye, które jednak stłumiono przy pomocy wojska.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Ofiary bombardowania.

Konstantynopol. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych ogłasza urzędową listę ofar, które zginęły w Bejrucie. Jeden oficer i 20 marynarzy ze statku „Avu Illah" zostali zabici, jeden oficer i 20 marynarzy zaginęło, ośmiu oficerów i 14 marynarzy jest ranionych. Z ludności cywilnej 56 osób zabito, 58 raniono. Dwie osoby, między innemi jeden żyd rosyjski, zostały zabite pchnięciami noża.

Wzburzenie w Bejrucie.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Donoszą tutaj, iż ludność w Bejrucie jest ogromnie wzburzona i żąda natychmiastowego wydalenia Włochów. Podobne wiadomości nadeszły z Damaszku i wielu innych miejscowości. Z Libanonu donoszą, iż 1500 uzbrojonych ludzi zgłosiło się do walego z oświadczeniem, iż chcą walczyć za islam. Wobec tego zwołano radę wilajetową, która oświadczyła się za wydaleniem przynajmniej Włochów rekrutujących się z niższych warstw.

Krążą tu pogłoski, że mocarstwa odradzają Turcyi przeprowadzenia wydalenia Włochów.

Akcya mocarstw.

Paryż. (TBK.) „Matin" donosi, że rządy angielski i francuski przychyliły się do myśli, poruszonej przez rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Sazonowa, aby wraz z innemi mocarstwami poczynić energiczne kroki u Porty, celem wstrzymania kroków nieprzyjacielskich między Włochami a Turcyą. Trójprzymierze skłonne jest do energicznej interwencyi w Turcyi, aby wycofała się z Trypolisu i rozpoczęła rokowania pokojowe z Włochami. Traktat pokojowy ma poręczyć żywotne interesy i godność Turcyi. Trójporozumienie gotowe jest natychmiast poczynić takie kroki pod warunkiem, że przyłączą się do niego Niemcy i Austro-Węgry.

Konstantynopol. (TBK.) Jak dzienniki donoszą, krok Porty przeciw bombardowaniu Bejrutu przed upływem oznaczonego terminu, został przychylnie przyjęty przez mocarstwa. Ambasador francuski już przedtem otrzymał od swego rządu polecenie, aby zwrócił uwagę rządu włoskiego na to zajście.

„Non possumus"...

Konstantynopol. (TBK). Porta poleciła swoim ambasadorom, aby w sposób kategoryczny zawiadomili mocarstwa, że wszystie propozycye pokojowe na podstawie dekretu aneksyjnego włoskiego są niemożliwe do przyjęcia.

Zamknięcie Dardaneli?

Rzym. (Tel. wł.). Donoszą tutaj, że Porta wystosowała notę do mocarstw, w której oświadcza, że zamierza zamknąć Dardanele minami na wypadek, gdyby włoska flota chciała rozpocząć jakąkolwiek akcyę na morzu Egiejskiem.

Akcya mocarstw na Krecie.

Londyn. (B. Reutera). Z Kanei donoszą: Konsulowie wręczyli wczoraj rządowi kreteńskiemu notę, w której zawiadamiają go, że mocarstwa są zdecydowane na zatrzymanie „status quo". Jeśli rząd wyśle delegatów do Izby greckiej w Atenach, albo będzie dalej źle traktował ludność mahometańską, wówczas mocarstwa wydadzą odpowiednie zarządzenia. Jeśli rząd kreteński sam nie zaprowadzi spokoju na Krecie i będzie przez to zagrażał pokojowi europejskiemu, to mocarstwa poczynią kroki, które Kreteńczykom nie będą przyjemne. Nota ta dziwnym wypadkiem doręczona została w dniu, w którym zamordowano trzech mahometan, wskutek czego w całym kraju wybuchło wielkie wzburzenie. Do Kanei przybyły dwa statki angielskie.

Anglia u wrót katastrofy socyalnej.

Strajk szerzy się.

Londyn. (TBK.) Wczoraj zastrajkowało dalszych 32.000 górników.

Promień nadziei.

Londyn. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie akcye kolei żelaznych poszły w górę, ponieważ panuje przekonanie, że strajk górników węglowych przecież zostanie pomyślnie załatwiony.

Londyn. (TBK.) „Biuro Reutera" donosi, że jest jeszcze nadzieja znalezienia podstawy, na której przyjdzie do porozumienia między właścicielami kopalń a górnikami.

Londyn. (TBK.) Jak dzienniki donoszą, właściciele kopalń i górnicy zgodzili się na wspólną konferencyę, którą zwołano na wczoraj popołudniu. Obradowała ona razem z ministrami. Jest to pierwsza wspólna konferencya obu stron w ministerstwie spraw zagranicznych.

Londyn. (TBK.). Także w prasie zaznacza się usposobienie bardziej optymistyczne co do stanu rzeczy w przesileniu węglowem. Jeden z właścicieli kopalń, który wziął udział w ostatniej konferencyi, powiada, że sytuacya jest mniej naprężona i że stanowczo jest więcej nadziei.

Pomyślne skutki interwencyi rządu.

Londyn. (Tel. wł.). Konferencye pomiędzy rządem a właścicielami kopalń i robotnikami trwały przez cały dzień wczorajszy. Nastrój był wczoraj o wiele pomyślniejszy. Według doniesienia jednego z dzienników ugodowe załatwienie zatargu ma być lada chwila ogłoszone.

Rząd zagroził właścicielom kopalń, iż w drodze ustawowej wprowadzi zasadę minimalnej płacy i tem skłonił ich do ustępstw.

Strejk powszechny we Francyi.

Paryż. (TBK.) Z St. Etienne donoszą, że wydział syndykatu robotników górniczych w departamencie Loary uchwalił urządzić dnia 11 marca 24-godzinny strejk powszechny, aby w ten sposób wywrzeć nacisk na parlament, który ma się zająć żądaniami górników. Słychać, że wydział narodowego Związku górników powziął taką samą uchwałę tak, że 24 godzinny strejk obejmie całą Francyę.

Na „umacnianie" niemczyzny.

Berlin. (TBK). Komisya budżetowa Sejmu pruskiego uchwaliła wczoraj przeciw głosom centrum i Polaków wstawić do budżetu tak samo jak w roku ubiegłym 2¼ miliona marek jako fundusz dyspozycyjny dla starszego prezydenta na cele popierania i wzmacniania niemczyzny w prowincych wschodnich.

Sejm bawarski.

Monachium. (TBK.). Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowowybranego Sejmu bawarskiego. Początek i koniec mowy tronowej odczytał książę regent, resztę zaś prezydent ministrów.

Zatarg chińsko-holenderski.

Londyn. (B. Reutera) Donoszą z Nankinu pod datą 26 bm.: Gabinet republikański zajmował się dziś rzekomem złem obchodzeniem się z Chińczykami w Jawie przez władze holenderskie. Według urzędowego doniesienia miano zabić 3 Chińczyków, a uwięzić kilkuset bez postępowania sądowego z powodu, że obchodzili uroczyście abdykacyę tronu. Dr. Sunjatsen porozumiał się z Juanszikajem. Należy przypuszczać, że rząd poczyni energiczne zarządzenia. Gabinet miał rozważać sprawę bezzwłocznego zniesienia traktatu z Holandyą i odwołania posła z Holandyi. Panuje wielkie wzburzenie.

Z Kraju.

Pogrzeb ś. p. Ks. Krzemieńskiego.

Kraków. (TBK). Wczoraj odbył się pogrzeb ks. infułata Krzemieńskiego. Nabożeństwo odprawił przybyły ze Lwowa ks. biskup Bandurski.

† Józef Mielnicki.

Kraków. (TBK.) Wczoraj w południe, przechodząc ulicą Szpitalną, artysta teatru miejskiego, Józef Mielnicki, zachorował nagle na serce i zmarł, zanim zdążyło przybyć pogotowie ratunkowe.

Różne.

Strzały w wiedeńskiej Radzie miejskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Po wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, w chwili, kiedy radni opuszczali salę posiedzeń, rozległy się dwa strzały, pochodzące z galeryi. Detektywi ujęli natychmiast indywiduum, które w wyciągniętym ręku trzymało jeszcze dymiący rewolwer.

Skonstatowano, iż strzały te oddał Józef Bauer, b. konduktor tramwaju elektrycznego. Dotychczas nie zdołano wydobyć od Bauera, co go skłoniło do strzelania. Strzały nie zraniły nikogo; wogóle nie wiadomo, czy były one ostre, czy ślepe.

„Pawiem narodów byłaś“...

Paryż. (TBK.) Rozpisane przez prasę składki na lotnictwo wojskowe, przyniosły 240.000 franków. Polak hr. Adam Orłowski ofiarował 15.000 franków (!).

Wypadek automobilowy.

Berlin. (TBK.) „Local Anzeiger“ donosi z Londynu, że koło Huntington podczas wypadku automobilowego zginął student, który, jak stwierdzono z dokumentów, znalezionych przy nim, nazywał się Orven. Jest to kuzyn sułtana marokańskiego.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Nastrój giełdy wczorajszej był bardzo pomyślny, a to głównie wskutek wiadomości o dobrych prognozach co do dalszego rozwoju sytuacyi politycznej na Węgrzech, mianowicie co do możliwości zawarcia ugody także z partyą Justha, dalej wskutek zapatrywania, iż Włochy nie podejmą dalszych kroków w rodzaju ostrzeliwania Bejrutu, w końcu z powodu nadziei, iż uda się uniknąć strajku górniczego w Anglii. Mimo to jednakże panowała dość wielka rezerwa.

Na początku giełdy poszły w górę „Alpiny“ wskutek silnego zakupna, następnie ucierpiały jednak wskutek realizacyi. Natomiast w dalszym ciągu giełdy podniósł się kurs akcyi praskiego żelaza i akcyi „Rima Muranyi“. W szrankach poszły znów w górę akcye fabryki broni. W kulisach cieszyły się dość wielkim popytem akcye kolei państwowej i „Skoda“, których kursa poszły w górę, a także akcye kredytowe i Lombardy były wyższe. Inne papiery kulisowe były silne; losy tureckie poprawiły się. Wogóle dalszy przebieg giełdy był spokojny. Z Berlina doniesiono o lepszej sytuacyi w akcyach zakładów górniczych.

„Olex.“

Wiedeń. (Tel. wł.) Onegdaj odbywały się w Wiedniu rokowania w sprawie zakupna akcyi „Olex“ przez niemieckię akcyjne Towarzystwo dla przemysłu naftowego (Erdöhl-Industrieactiengesellschaft). Rokowania dojrzały do tego stopnia, że jest nadzieja dojścia do skutku porozumienia w sprawie sprzedaży akcyi z warowaniem interesów eksportowych Austryi.

O kartel naftowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu posiedzenie komitetu rafineryi, który postanowił liberować 6 prc. kontyngentu po niezmienionej cenie.

Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie zastępców rafineryi, na którem oświadczą się oni w sprawie wypowiedzenia kartelu przez niektóre rafinerye austryackie i węgierskie.

Dywidenda Tow. akc. „Dinamit Nobel“.

Wiedeń. (TBK.) Rada nadzorcza Tow. akcyjnego „Dinamit Nobel“ uchwaliła rozdzielić dywidendę w kwocie 100 Koron za akcyę. W roku ubiegłym rozdzielono po 80 koron za akcyę.

Fermenty w lwowskiem Towarzystwie muzycznem.

Wczorajsze walne zgromadzenie członków Towarzystwa muzycznego było wyrazem prądów, od dłuższego czasu nurtujących sfery muzyczne, a znajdujących niejednokrotnie oddźwięk w prasie. Ujawniały się one w przemówieniach niektórych mówców, a krystalizowały w postulatach, domagających się reform, któreby pchnęły Towarzystwo na nowe tory i umożliwiły mu bardziej owocną pracę.

Prezes ks. Lubomirski, otwierając o godz. wpół do 7 zgromadzenie, zaznaczył między innemi, że odbywa się ono wśród warunków niezwykłych, ustępujący Wydział bowiem składa sprawozdanie z dwóch lat, a nie z jednego roku, jak to jest w zwyczaju.

Przed porządkiem dziennym odczytano list z rezygnacyą dra Ernesta Tilla, jako członka wydziału, oraz list grona nauczycielskiego Towarzystwa, wystosowany do zgromadzenia na ręce prezesa. List ten ogłosiły już pisma wczorajsze.

Sprawozdanie z czynności Wydziału za r. 1909/10 i 1910/11 przyjęto jednogłośnie, poczem zabrał głos p. Gajewski. Stwierdza on, że Towarzystwo w dochodach swych wykazuje obecnie małą nadwyżkę, że zatem przebyło już okres porania się z trudnościami finansowemi. Mimo to pod względem kultury muzycznej jest jeszcze wiele do zrobienia, przy wyborze zatem nowego wydziału trzeba się zastanowić nad tem, jakich postulatów się trzymać, by poziom kulturalno-muzyczny społeczeństwa naszego podnieść. Mowca wskazuje dalej na różne braki, które dotkliwie odczuwać się dają, jak brak organów, biblioteki muzykalogicznej i seminaryów, oraz zaznacza potrzebę uwzględniania na koncertach głównie muzyki polskiej, narodowej. W tej samej

---

DANIEL LESSUER. 14

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

— Tam, gdzie ona jest teraz, nikt już nie może nic zrobić jej złego.

— Tam, gdzie ona jest teraz!... — powtórzyła kobieta. — Jakto... panie!... Co to ma znaczyć?... Gdzie ona jest?

Delchaume milcząc wskazał na kapelusz, otoczony krepą.

— Pan jest w żałobie.... — bełkotała na wpół przytomnie młoda kobieta. — W żałobie... po kim?... po niej?

Delchaume skinął głową.

— A kim pan jesteś?

— Jej mężem...

Na te słowa pani Farieré szybko zerwała się z krzesła i oparłszy się o stół, z oczyma pełnemi przerażenia, patrzyła na Delchauma, nie mogąc ze ściśniętego gardła ani słowa wykrztusić.

Alfred uczuł litość dla tej biednej, drżącej ze strachu kobiety i zamiast skorzystać z jej zmięszania, by wydobyć z niej potrzebne mu objaśnienia, zaczął się przed nią tłómaczyć i uspakajać ją w jak najłagodniejszy sposób.

— Proszę się mnie nie bać, moja biedna kobieto. Ja wiem, że znasz pani pewną tajemnicę, że chcesz ją pani przedemną ukryć, że drżysz na samą myśl skompromitowania tej, która ci ją powierzyła. Ale nie sądź pani, że cię za to potępię, przeciwnie, jestem ci ogromnie wdzięcznym. Ale teraz my wspólnie będziemy strzedz tej tajemnicy... Będę ją szanował i stanie mi się tak drogą, jak pani. Sądziłaś pani zapewne, że dowiedziawszy się o niej tak nagle, niespodziewanie, odniosę się do niej wrogo?... Nie... Ta, która jest tu — rękę położył na fotografii — wszystko mi wyjawiła... I nic, słyszy pani, nic nie może zmniejszyć mojej miłości dla niej... Zanadto ją kochałem!

— I ja także — wykrzyknęła naiwnie kobieta, składając ręce jak do modlitwy.

Zdumiony Delchaume spojrzał na jej rozgorączkowaną twarz. Ogarnęło go dziwne rozczulenie. Chciał coś powiedzieć, lecz głos mu się załamał.

Wówczas skromna postać pani Farieré szybko zbliżyła się do niego i z całą delikatnością, nie stawiając żadnych pytań co do przyczyny tej nagłej i niespodziewanej śmierci, zaczęła mówić o tej, której dotychczas jeszcze ani razu nie wymieniły imienia.

Z oczyma utkwionemi w portret, jakby pod naciskiem wspomnień, młoda kobieta ciągnęła w następujący sposób:

— Taka zawsze ładna, taka słodka!... Nazywaliśmy ją, my biedni w Champagne, „doktorem Maryą“. Bo poznałam ją w Champagne. Od czasu do czasu przyjeżdżała tam do swej starej ciotki i przepędzała kilka dni w Claire Source w małym ich domku. To było zdumiewające, jak ona wiedziała, co komu dolegało. I nieraz, gdy ktoś nie posiadał środków na kupno lekarstwa, kupowała je za własne pieniądze. Co do mnie, to przywiązałam się do niej, gdy spotkało nas nasze najstraszniejsze nieszczęście... A później... następnie...

Nagle pani Farieré zatrzymała się i spojrzała zmięszana na Delchauma.

— Może mi pani wszystko powiedzieć — szepnął smutno Alfred.

Przekonał ją.

— Tak... tak... zdaje mi się, że rzeczywiście mogę wszystko panu odkryć. A jednak, niech mi pan dopomoże. Oświadczyłeś pan: Znam jej tajemnicę. — Ale jaką tajemnicę?

Alfred musiał sobie zadać prawdziwy gwałt w chwili, gdy wymawiał słowa, które sobie oddawna ułożył. Uczynił to jednak umyślnie, chcąc za jednym zamachem pozbyć się całej gorzkiej prawdy.

— Czyż pani nie wychowujesz jej dziecka, jej małego Sergiusza?

Słowa te wymówił głosem powolnym, lecz stanowczym, usiłując przeniknąć wzrokiem duszę tej kobiety, która wydawała mu się uosobieniem szczerości.

— Ah! westchnęła, teraz już nie wątpię, iż pani Marya umarła.

— Czemu? — mruknął zdziwiony temi słowami.

Milczenie... Kobieta nie odrzekła ani słowa.

Wreszcie, po chwili zrobiła ręką ruch, jak gdyby chciała powiedzieć: Czy to nie dosyć jasne?

— Oh! wy wszystkie — jęknął Alfred — wszystkie i to najlepsze, jakże kłamstwo jest wam nieodłączne! Marya winna była prawdę mojej wielkiej miłości. Miłość moja byłaby ją przyjęła... Marya o tem wiedziała...

I nagle uczuł bezgraniczny ból w sercu. — Mimowolnie rozpaczliwa skarga wyrwała mu się z piersi: Oh! czemu mnie ona okłamała!... czemu mnie ona okłamała!...

Pani Farieré wtrąciła słabo, jak ktoś, co sam nie wierzy w to, co powtarza:

— Pani Marya niejednokrotnie mi mówiła o jakiemś niebezpieczeństwie, któreby mogło panu grozić.

To słowo „niebezpieczeństwo“ nagle przypomniało Alfredowi słaby głos umierającej, ten głos, który tak wyraźnie wymówił: „wielkie niebezpieczeństwo“... Niestety Delchaume nie przywiązywał do tych słów najmniejszej wagi i zaliczył je na karb kobiecego wykrętu.

(C. d. n.).

sprawie przemawiał p. Walter, wytykając braki w sprawozdaniach, któr ze nie dają jasnego obrazu działalności Towarzystwa. Mowca proponuje stałą komisyę reform, pozostającą w permanencyi i żąda reformy nauczania.

Zdaniem jego dyrektor Sołtys jest zbyt obciążony pracą, należy więc zaprowadzić instytucyę inspektorów klasowych, którzyby nadzorowali naukę. Nie jest też rozstrzygniętą kwestya zastępcy dyrektora w razie nieobecności tegoż. Także liczba koncertów symfonicznych i kameralnych jest niewystarczająca, a brak zupełnie stałych zespołów kameralnych i symfonicznych uczniowskich. Chór, który jest już dostatecznie zorganizowany, nigdy niema sposobności do występów, co niekorzystnie wpływa na jego wyrobienie. Co do programów koncertów, to powinny one być na cały rok naprzód przez dyrektora z zupełną autonomią ułożone i podane do publicznej wiadomości oraz zaopatrzone podpisami.

W dalszej dyskusyi, w której ograniczono do 5 minut czas przemawiania każdego mowcy, zabierali głos pp: Kuziński, Gubrynowicz, Lewicki i Laurecka.

Po załatwieniu drugiego punktu porządku dziennego: sprawozdania komisyi rewizyjnej, przystąpiono do wyborów przez głosowanie kartkowe.

Wybrani zostali na 3 lata: ks. A. Lubomirski jednogłośnie jako prezes, p. Dyonizy Toth jako zastępca prezesa. Do wydziału weszli jako członkowie na trzy lata: pp. Tchórznicki, Elektorowicz. Slaviczek i Wenc; na 2 lata Jakubowski, dr. Kadyi, dr. Kuhn i dr. Sienkiewicz; na 1 rok p. Krzyżanowski. Do kom. rewizyjnej wybrano: pp. Sawickiego, Klusika-Orzechowskiego i dr. Kulczyckiego.

Z kolei przemawiali w sprawie budżetu pp.: Kulczycki jako referent, oraz Walter i Gajewski, poczem budżet uchwalono. Również przyjęto po dłuższej dyskusyi częściowe sprawozdanie o budowie gmachu (referent p. Gubrynowicz); zupełne i wyczerpujące sprawozdanie ma byc przedłożone dopiero na następnem walnem zgromadzeniu.

Ponieważ nikt ze zgromadzonych nie żądał głosu w sprawie wniosków, przeto zgromadzenie o g. pół do 11 zamknięto.

Z ostatniej poczty.

— Deputacya sztygarów. Z Wiednia donoszą, że onegdaj zjawiła się deputacya sztygarów galicyjskich pod przewodnictwem posła Maissa u ministra skarbu Zaleskiego, szefa sekcyi Gałeckiego, u posła Korytowskiego, oraz u swych posłów, z prośbą o polepszenie bytu, jakoteż podniesienie podurzędników salinarnych do 11 rangi.

— Na szubienicę. Sąd wojskowy w Warszawie skazał za napad na lokal Związku mącznego przy ul. Grzybowskiej 29-letniego Mieczysława Majewskiego i 24-letniego Józefa Gnicha na śmierć, 25-letniego Zygm. Bojanowskiego i 35-letniego Walentego Marca na dożywotnie ciężkie roboty. Karczmarka i Hubertusa uwolniono.

— Z kroniki bandytyzmu. W Hojnach uwięziono 2 kobiety i czterech mężczyzn, podejrzanych o morderstwo na osobie właścicielki domu przy ul. Piotrkowskiej, Ramischowej.

Aresztowano w okolicy Łodzi 4-ch bandytów, którzy uczestniczyli w napadzie na pociąg pod Rogowem. Nadto aresztowano 28-letniego Franciszka Rufę, który brał udział w licznych napadach bandyckich i grabieżach.

— Nawet oddychać nie wolno! Zarząd dóbr państwowych zawiadomił dzierżawców skarbowego letniska Podorodzie, że pobyt w niem, choćby chwilowy, Polaków i żydów pociągnie za sobą odebranie im letniska.

— Groźba wylewu Wisły. Przybór Wisły pod Warszawą trwa dalej. W dół rzeki woda opada, co usuwa obawę powodzi. Zatory, które utworzyły się przed mostami, spłynęły. Korytem rzeki płynie obficie kra.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś środa (28 lutego). Rzym.-kat. Romana. — Budzisława. — Gr.-kat. Onysyma jep.

Wschód słońca o godzinie 6·12 rano, zachód o godzinie 5·01 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, niepewnie, łagodnie, północny mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, ciepłota blisko zera, południowo-zachodni mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W środę 28 lutego po raz drugi: „Irydion“, Zygm. Krasińskiego.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1591

Powszechne wykłady Uniwersyteckie. We środę dnia 28 bm. prof. gimn. Dr. J. Kleiner: Zygmunt Krasiński Cz. II. Zakład fiz. Uniw. ul. Długosza 8. Początek o godz. 7.

Rekolekcye dla służących pod przewodnictwem ks. Misyonarza odbędą się dnia 7. 8 i 9 marca u Służebnic Serca Jezusowego w kościółku św. Jana, przy ul. Sieniawskiej. Nauki rozpoczynać się będą o godz. wpół do 6 rano, po południu zaś o godz. 5.

Wiadomości osobiste. Kancelarya adw. dra Agenora Adamowskiego we Lwowie przeniesioną została z domu przy ul. Kopernika l. 1 do domu przy ulicy Chorążczyzny l. 12.

Mianowania i przeniesienia. Lwowski wyższy sąd kraj. przeniósł kancel. J. Z. Czestyńskiego z Uhnowa do Kosowa i zamianował podof. rach. 18 pułku polnych armat, K. Jurę kancelistą dla Chodorowa.

Prezydent gal. dyr. poczt i telegr. zamianował ekspedyenta J. Kuziana poczmistrzem w Kudryńcach, a poczmistrza J. Borzemskiego przeniósł z Kudryniec do Janowa koło Trembowli.

Groźba strajku na uniwersytecie lwowskim. Delegaci Kółek naukowych polskiej młodzieży uniwersyteckiej uchwalili wczoraj urządzić strajk na uniwersytecie, jeżeli młodzież nie otrzyma od senatu i od ministerstwa rękojmi, że sprawa budowy nowego gmachu uniwersyteckiego i rozszerzenia zakładów wydziału medycznego będzie w bliskiej przyszłości definitywnie załatwiona.

Rektor prof. Finkel przyjął deputacyę, złożoną z przedstawicieli różnych odłamów młodzieży i wyraził życzenie, by z zamiarem urządzenia strajku się wstrzymała, gdyż jest uzasadniona nadzieja, że tak minister Długosz, który niedawno temu zwiedzał gmach uniwersytetu, jak też i Koło polskie, będą energicznymi orędownikami obu spraw u władz centralnych. Do Wiednia wyjedzie wkrótce deputacya uniwersytetu, celem interweniowania u powołanych czynników.

Subkomitet stałego teatru ludowego we Lwowie, który ma się zająć przedewszystkiem budową osobnego gmachu, a do którego komisya teatralna wybrała rr. Dąbrowskiego, Przygodzkiego i Rawskiego, wraz z każdoczesnym dzierżawcą teatru miejskiego, został na wczorajszem posiedzeniu uzupełniony dwoma członkami tej sekcyi. Wybrani zostali rr. Ohly i dr. Schleicher.

Dziwny zbieg okoliczności. Podczas ostatnich prób „Irydyona“ w teatrze miejskim zdarzył się następujący epizod: Kiedy poraz pierwszy ustawiono na próbie dekoracye, wówczas jeden z dekoratorów żartem na jednym z nagrobków napisał: „Tu spoczywa ś. p. Michał P.“, umieszczając nazwisko jednego z członków chóru. Pan Michał P., zobaczywszy to, zirytował się bardzo i oświadczył, że poskarży się dyrekcyi. Do tego jednak nie doszło, następnego dnia bowiem upadł na ulicy i potłukł się tak ciężko, że wprost z próby pojechał do szpitala powszechnego i tam, zaledwie go przyjęto, jeszcze w poczekalni umarł.

Echa samobójstwa na Starym Rynku. Owa Stefa, do której odnosił się cytowany przez nas list śp. Banacha, odezwała się. Wystosowała do redakcyi pismo, w którem w dość oryginalny sposób stara się zrzucić z siebie odpowiedzialność na tragiczny zgon śp. Banacha. List p. Stefy brzmi:

„Szanowna Redakcyo! Nad rozwiązaniem zagadki „Kto owa Stefa?“ — daremna praca! Zrywając bowiem z śp. Banachem, byłam na tyle ostrożna, że postarałam się o zniszczenie moich listów. Prosiłam o to, a on uczynił zadość mej prośbie. Mam na to dowody.

Samobójstwo stało się nie z mej winy, gdyż nie przypuszczałam, że sprawa tak tragicznie się zakończy. Zaznaczam to jedynie z tego powodu, gdyż chcę sobie oszczędzić w prasie złośliwych i krzywdzących mnie uwag, są bowiem jednostki, które wiedzą o mojej znajomości ze śp. zmarłym — i jedynie na opinii tych mi zależy (sic!). Te wszelkie listy znalezione przy zmarłym pochodzą od „kandydatek do zamążpójścia“, gdyż opowiadał mi śp. P. Banach, że podał swego czasu do jednego z pisemek brukowych anons celem zrobienia „szopki“. Sądzę, że ostatni opis tego dramatu z dnia 24 lutego byłby zupełnie wystarczający i zupełnie zakończony dla sensacyi Lwowa (?). Stefa“.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania J. Wisłockiej, zam. przy ul. Domsa l. 4, włamał się nieznany sprawca i skradł futro damskie oraz kilka sztuk biżuteryi na łączną kwotę 220 kor.

Echa strzałów do policyanta. Policyi udało się przyłapać Arnolda Grossa recte Barbana, który swego czasu, wywoławszy awanturę w ul. Szpitalnej, strzelał do kaprala policyi Haranczuka. Przy aresztowaniu Gross stawiał opór, a nawet zdołał się wymknąć. Przytrzymano go jednak i oddano do aresztów.

Potrącony przez tramwaj. W ul. Kazimierzowskiej potrącił wóz tramwajowy 14-letniego Hermana Fuchsa, skutkiem czego doznał on potłuczenia lewej nogi. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które po zaopatrzeniu Fuchsa odstawiło go do domu. Wypadek wspomniany spowodował wielkie zbiegowisko uliczne.

Zgubiono: Portfel z monogramem H. W., zawierający kwotę 8 kor., legitymacyę i kartę zastawniczą. Pluszową torebkę z chusteczką i drobną monetą Dwie kartki lwowskiego zakładu zastawniczego. Indeks uniwersytecki l. 786. Złotą szpilkę do krawatki z bryiantem, wartości 100 koron.

Znaleziono: Trzy szkice budowlane.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 27 lutego 1912. r. Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zeprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku):
Związek żąda za prompt po —·—.
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

29 luty 1912	433—434
31. marzec	436—437
marzec-kwiecień-maj	440—441
kwiecień-maj-czerw.	442—443
kwiecień 1912—marzec 1913	450—455

Tendencya: Usposobienie targu cokolwiek osłabło, następnie jednak poprawiło się, tak, że ceny wróciły do poprzedniej wysokości. Zawarto transakcyi na kilkaset cystern z terminem marcowym.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 27. lutego 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 656·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 866·50, Akcye Anglobanku 340·50 Akcye Unionbanku 633·—, Akcye Länderbanku 551·— Akcye Bankvereinu 550·25, Akcye Bodenkredit 1320·— Akcye galic. Banku hip. 696·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego —·—, Akcye kolei państwowych 740·50, Akcye kolei południowej 108·—, Akcye kolei północnej —·— —·—, Akcye kol. czerniow. —, Akcye Alpiny 934·50. Akcye Rima Muranyi 716·—, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2827·—— Akc. Fabryki broni 846·50. Akcye tureckie tytoniowe 331·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. 740·—, Oblig. węg. indemniz. —·— Renta majowa 90·05, Renta kor. austr. 90·10, Renta kor. węg. 89·80, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91·50, 4-proc. listy Banku hipot. 92·—, 4 pół proc. l. Banku hip. 98·75, 5-proc. list Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·25, 4 i pół proc. B. kr. 98·75, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97·75, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·75, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 89·60, Losy tur. 248·—. Marki 117·71, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·90, Akcye Skoda 734·— Galic. Bank kredyt. 99·25. Powsz. Bank depozytowy 568·—, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie: silne. Akcye Kolei państwowych i Fabryki broni ożywione.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“
Odpowiedzialny Redaktor: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.